

Instrukcja o wychowaniu liturgicznym w seminarium dając ogólne i szczegółowe wytyczne nie przedstawia gotowych schematów. Również w tym opracowaniu, poza nielicznymi przykładami, nie przedstawiłem takich schematów celebracji liturgicznych. Mam nadzieję, że wymiana doświadczeń czy to w dyskusji, czy też w osobistych kontaktach, wyrówna ten brak.

Gdańsk—Oliwa

KS. WŁADYSŁAW BOMBA CM

Ks. Stanisław Nowak

### LITURGIA W DUCHOWEJ FORMACJI ALUMNÓW

Niniejsze przedłożenie jest zwróceniem uwagi na rolę liturgii w formowaniu życia duchowego alumnów. Pozostaje ono w ścisłym związku z wypowiedzią na temat liturgii seminarium duchownego jako całości, jako domu formacyjnego, wspólnoty alumnów i przełożonych, instytucji wychowawczej. Rzeczywiście, seminarium jako dom, rodzina, wspólnota, jest swoistego rodzaju manifestacją Kościoła i jest miejscem, gdzie urzeczywistnia się szczególna chwala Boża oraz dokonuje stałe uświęcanie jego mieszkańców. Od jakości sprawowania liturgii w seminarium zależy duchowy jego klimat. Seminarium ma bowiem swego ducha. Im bardziej w nim dokonuje się tajemnica liturgii, tym bogatszy jest ten duch, który z kolei wpływa na dusze poszczególnych alumnów. Seminarium jako zgromadzenie chrześcijan w imię Chrystusa, spełnia swój pierwszy cel: jest jakimś akordem w pieśni pochwalnej na cześć Stwórcy. Istnieje ono jednak przede wszystkim dla uświęcania przyszłych kapłanów. Stąd uformowanie duchowe alumnów poprzez liturgię staje się problemem centralnym.

Istotny związek życia duchowego z liturgią staje się zrozumiały zwłaszcza w kontekście szerokiej definicji liturgii, którą zawdzięczamy Soberowi Watykańskiemu II. W Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* czytamy bowiem: „Liturgię uważa się za wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, mianowicie Głowa i jego członki, wykonują całkowity kult publiczny. Dlatego każdy obchód liturgiczny, jako dzieło Chrystusa—Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu” (KL 7).

Takie określenie liturgii pozwala na ogólne stwierdzenie, że życie wewnętrzne chrześcijan urzeczywistnia się przy istotnym związku z życiem liturgicznym. Nie może być mowy o rozwoju życia wewnętrznego bez liturgii. Tak zasadniczo ustawiony związek życia duchowego z liturgią nie pozwala jednak na sprowadzenie wszystkich jego przejawów do liturgii. „Życie duchowe — przypomina Sobór — nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii. Chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, ale powinien także wejść do swego mieszkania i modlić się do Ojca, a nawet jak uczy Apostoł, powinien modlić się nieustannie. Ten sam Apostoł poucza nas, że mamy stale nosić w ciele naszym umartwienie Jezusowe, aby życie Jezusowe ujawniło się w naszym śmiertelnym ciele. Dlatego w Ofierze Mszy św. błagamy Pana, aby »przyjąwszy duchową ofiarę, samych także nas« uczynił »darem wiecznym« dla siebie” (KL 12). Pobożność więc liturgiczna i pozaliturgiczna wzajemnie się uzupełniają i udoskonalają. Im modlitwa jest bardziej wewnętrzna, bardziej osobista i pochodząca z samej głębi duszy ludzkiej, tym bardziej prowadzi do przeżywania liturgii. W liturgii zaś znajduje życie duchowe swój pokarm, wzór i model. Nic dziwnego, że dobrze ustawiona formacja duchowa w seminarium polega na umiejętnym harmonizowaniu i wzajemnym przenikaniu liturgii i duchowości indywidualnej.

Związek liturgii z formacją duchową alumnów można ująć (w proporcji do różnych celów urzeczywistniających się w wydarzeniu liturgicznym) w pięciu wymiarach: soteryjnym, kultycznym, parenetycznym, wspólnototwórczym i formacyjno-kapłańskim. O wszystkich tych wymiarach znajdujemy wyraźne teksty w konstytucji o liturgii (np. w nr 10) i w innych dokumentach Kościoła.

## 1. SOTERYJNY CHARAKTER LITURGII A FORMACJA DUCHOWA ALUMNA

Kiedy mowa o formacji duchowej w znaczeniu chrześcijańskim, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jej charakter transcendentny. Duchowość chrześcijańska nie jest wytworem ducha ludzkiego, nie jest dziełem samego tylko człowieka, owocem jego najszlachetniejszych myśli, pragnień i działań, ale dziełem Ducha Świętego. O jej istocie stanowi dar Boży, który otrzymujemy w czasie sprawowania liturgii sakramentalnej. Chrzest i bierzmowanie nadają ostateczny kształt życiu duchowemu człowieka. Przez nie zostajemy zanurzeni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i stajemy się uczestnikami natury Bożej. Otrzymujemy wtedy godność synów Bożych, braci Chrystusa, świętyń Ducha Świętego. Duch Święty, którego wtedy otrzymujemy, nadaje formę naszej osobowości upodobniając nas do Chrystusa.

Życie duchowe jest nam jednak dane nie jako rzeczywistość statyczna, ale dynamiczna. Chrześcijanin ma wciąż wzrastać. Mając formę wciąż się formuje. Coraz bardziej staje się synem Bożym, w coraz większym stopniu upodobnia się do Chrystusa, Pierworodnego wśród wielu braci, coraz bardziej staje się miejscem obecności i działania Ducha Świętego. Aby ten nadprzyrodzony proces mógł się skuteczniać, Chrystus obdarzył swój Kościół sakramentem Eucharystii. Dzięki niej Chrystus wciąż dokonuje tego, co św. Augustyn nazywa asymilacją, upodobnieniem, a o. Chenu przysposobieniem na własną modłę. Eucharystia jest w szczególniejszy sposób tajemnicą formowania człowieka w Chrystusie.

Zważywszy jednak na tendencje deformacyjne człowieka, czyli grzech w najszerszym tego słowa znaczeniu, innym sakramentem formacji jest sakrament pokuty. Dzięki niemu człowiek wciąż na nowo odzyskuje świętość wewnętrzną, a jego wiara, nadzieja i miłość otrzymują coraz to większą moc.

Z tajemnicą formowania w nas Chrystusa wiąże się również działanie liturgii poprzez słowo Boże. Wtedy to urzeczywistnia się obecność Chrystusa działającego zbawczo poprzez słowo. Konstytucja o liturgii mówi najwyraźniej o obecności Chrystusa w słowie Bożym, czytany w czasie zgromadzenia liturgicznego: „Albowiem, gdy w kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi” (KL 7). Słowo Boże jest jakby sakramentem, *quasi sacramentum*. Ono nie tylko poucza, ale stwarza i zbawia.

Można mówić o formacyjnym charakterze wszelkich działań liturgicznych. W modlitwie Kościoła Chrystus wraz z Oblubienicą—Kościółem wyśpiewuje hymn uwielbienia ku czci Ojca. Chrystus dopuszcza wtedy do swego głosu Kościół. Są dwójgiem w jednym głosie (św. Augustyn). Modlitwa liturgiczna wyciska więc pewne podobieństwo do Chrystusa u tych, którzy się modlą.

Z udzieleniem łaski wiąże się także przeżywanie roku kościelnego. W ciągu roku liturgicznego Kościół „odśłania całe misterium Chrystusa począwszy od Wcielenia i narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego. W ten sposób obchodząc misteria Odkupienia, Kościół otwiera bogactwa zbawczych czynów i zasług swojego Pana tak, że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z Nim i dostąpili łaski zbawienia” (KL 102). Życie duchowe w wymiarze łaski jest wszczepieniem w śmierć—zmartwychwstanie Chrystusa, a także w całe Jego życie. Rok liturgiczny pozwala przeżywać w czasie tajemnice z życia Zbawiciela nie tylko drogą ich przypomnienia, ale też uobecnienia łaski z nim związanej. O. Marmion opierając się na nauce niektórych autorów francuskiej szkoły duchowości mówi wprost o istnieniu specjalnej łaski związa-

nej z poszczególnymi okresami roku liturgicznego (por. *Chrystus w swoich tajemnicach*).

Tak pobieżny rzut oka na liturgię pozwala nam dojrzeć, jak bardzo życie duchowe, rozważane w porządku ontycznym, od niej zależy i jest przez nią formowane. Nie przesłania to osobistej aktywności człowieka w tym względzie. Będzie ona jednak wyrażała się głównie w przyjmowaniu łaski Bożej, w poddawaniu się jej mocy, niejako w aktywnym trwaniu w rękach Bożych, które same człowieka stwarzają i nadają mu odpowiednie kształty.

Mając na uwadze sakramentalny charakter życia duchowego, wychowanie seminaryjne będzie kładło największy nacisk na zapewnienie alumnom najdoskonalszego uczestnictwa w liturgii sakramentalnej. Liturgia sakramentów: chrztu i bierzmowania znajdzie swoje miejsce nie tylko w ciągłym przypominaniu roli tych sakramentów w życiu chrześcijańskim, w czasie konferencji ascetycznych i homilii, lecz także w obrzędach seminaryjnych. Uroczysta liturgia niedzielna w seminariach winna się zawsze łączyć z pokropieniem wodą święconą, przypominającą chrzest święty. Rekolekcje wielkopostne alumnów winny być przygotowaniem do odnowienia obietnic chrzcielnych w Wigilię Paschalną. Nabożeństwa słowa Bożego, zwłaszcza w okresie wielkanocnym, powinny nawiązywać do tematyki dwóch pierwszych sakramentów inicjacji chrześcijańskiej.

Praktycznie, życie duchowe w seminarium koncentruje się wokół przeżywania dwóch sakramentów: Eucharystii i Pokuty.

Msza św. stanowi centrum życia alumna. Wszystkie czynności życia kleryckiego będą zawsze przygotowaniem do niej lub też wcielaniem jej zbawczej mocy w codzienność życia. Wielkim problemem dla wychowawców jest troska o to, żeby alumni korzystali z Mszy św. przyjmując Komunię św. nie tylko godziwie, lecz także gorliwie. Rutyna zagrażająca tego typu zakładom może się okazać bardzo zgubna w swych owocach. (Rutyna jest zgubą świata — powie G. Green).

Przygotowanie do gorliwego przeżywania Mszy św. łączy się z licznymi praktykami życia ascetycznego, mającego za zadanie obudzić maksymalny stopień wiary, „głód Eucharystii”. Im większy jest ten głód Chleba eucharystycznego, tym większa skuteczność łaski z niego wypływającej. Seminarium przywiązuje dużą wagę do dalszego i bliższego przygotowania do liturgii eucharystycznej. Milczenie religijne w seminarium nie jest w żadnym wypadku stwarzaniem jakiejś próżni wewnętrznej, ale cichą pracą serca przygotowującą na spotkanie z Chrytusem dnia następnego. Medytacja poranna jeszcze z większą mocą podejmie tę pracę rozpoczynając w ten sposób misterium mszalne.

Sakramenty działają najbardziej zbawczo w chwili aktualizowania się. Stąd przeżywanie samej Mszy św. z maksymalną uwagą,

koncentracja myśli i uczuć, a zwłaszcza z otwartością woli, ma przeogromny wpływ na życie wewnętrzne. „Ta „godzina ofiarna” domaga się jednak swego przedłużenia w postaci modlitwy powolnej aplikacji owoców Mszy św. do życia. Tradycyjnie nazywa się ten czas dziękczynieniem, nie może on jednak ograniczać się do wzbudzania aktów miłości dziękczynnej. Istotnym zadaniem owego „dziękczynienia” będzie możliwie najbardziej praktyczne przyjęcie prawdy, co oznacza „Chrystus w sercach naszych” (por. Ef 4, 17). Co więcej, przyjęta Eucharystią na początku dnia wymaga, aby przez cały przeciąg dnia chodzić w zasięgu działania słowa Bożego i mocy Bożej. Jacques Loew słusznie mówi o możliwości postawy człowieka, który wciąż trwa w zasięgu działania słowa Bożego i postawy człowieka, który ucieka przed głosem Bożym. Wychowanie seminaryjne zmierza do tego, żeby zapewnić alumnom trwanie w zasięgu działania Łaski organizując nabożeństwa i chwile modlitwy, których zadaniem jest nawiązanie do eucharystycznych tajemnic.

## 2. KULTYCZNY WYMIAR LITURGII W FORMACJI ASCETYCZNEJ ALUMNA

Liturgia ma swój kierunek „od Boga ku ludziom” i kierunek „od ludzi ku Bogu”, urzeczywistnia się w ruchu zstępującym i wstępującym. W tym drugim ruchu Chrystus wraz z Kościołem składa Ojcu swemu najwyższy hołd miłości i uwielbienia. W liturgii — głosi Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* — „przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa; mianowicie Głowa i jego członki, wykonują całkowity kult publiczny” (KL 7).

Usprawiedliwienie i uświęcenie człowieka — wynika ze słów Konstytucji — polega na dokonaniu zwrotu człowieka ku samemu Bogu, zwróceniu ku Stwórcy, ukierunkowaniu człowieka na Boga. To, co według św. Augustyna zostało wpisane w człowieka, owo *ad Deum*, zostaje dzięki łasce sakramentów inicjacji chrześcijańskiej z powrotem odzyskane i to w sposób najdoskonalszy. Skierowanie bowiem człowieka do Boga przez łaskę Jezusa Chrystusa, przerasta stosunek stworzenia do Stwórcy i osiąga stosunek syna do Boga Ojca, stosunek braterstwa wobec Chrystusa i szczególnego odniesienia do Ducha Świętego. Człowiek nie tylko jest uzdolniony do kultu Bożego, ale sam staje się kultyczny.

Przez łaskę kapłaństwa sakramentalnego to zwrócenie stworzenia ku Bogu jeszcze bardziej się potęguje. Kapłan jest człowiekiem kultu, mężem Eucharystii, „człowiekiem Bożym”. Niezatarcie znamię kapłaństwa sprawia w człowieku ontyczne zwrócenie ku Bogu. Ka-

plan jest nazywany w teologii duchowości chrześcijańskiej liturgiemi, adoratorem Boga, człowiekiem religii („religieux” mistyków szkoły francuskiej XVII w.).

W formacji seminaryjnej dużą rolę odgrywa wychowanie do postawy adoracyjnej wobec Boga. Nabiera to szczególnej ostrości w naszych czasach, które charakteryzuje zagubienie ducha religijności. Człowiek przecież współczesny pyta nieraz za Sartrem, czy istnienie Boga nie zagraża jego ludzkiej egzystencji. Liturgia ma uformować w alumnii ów zwrot „ku Bogu”, ureligijnąć go, a nawet wyrobić w nim habitualny stan adoracji. W historii teologii kapłaństwa powracała wciąż myśl, że kapłan przez sam swój „stan”, przez swój „byt” oddaje chwałę Bogu.

Msza św., Liturgia Godzin, nabożeństwa słowa Bożego są aktami kultu ze strony Chrystusa i Kościoła, które wciągają człowieka w oddawanie czci Bogu. Liturgia ziemską pod osłonami znaków sakramentalnych daje udział w rzeczywistości liturgii niebieskiej. „Gdy bowiem widzisz Pana ofiarowanego i złożonego, i kapłana składającego ofiarę i modlącego się a także wszystkich drogocenną Krwią zabarwionych, czy sądzisz, że jesteś jeszcze z ludźmi i że na ziemi pozostajesz, a nie raczej, że zostałeś przeniesiony do nieba i odrzucający z duszy wszelką myśl, wolną duszą i czystym umysłem spoglądasz na rzeczy niebieskie (św. Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*, III; PG 643).

Liturgia wprowadzając w tajemnice Boże daje zdolność rozumienia tych tajemnic. Postawy adoracyjności, religijności człowiek uczy się nie tyle przez teoretyczne dociekania, ale przez wejście w samą chwałę Bożą. Modlitwy uczymy się modląc się, podobnie jak szewc uczy się swego rzemiosła robiąc buty (powiedzenie św. Franciszka Salezego). Przeżycia liturgiczne kształtują właściwe postawy wobec Boga: postawy zewnętrzne (pokłony, przyklęknięcia) i postawy wewnętrzne (miłość, podziw, szacunek, dziękczynienie, oddanie).

Liturgia w seminariach winna być tak urządzana, by ogarniała niejako swoją tajemnicą i świętością. Winien w niej być wykluczony wszelki pośpiech. Winno ją cechować namaszczenie i duch skupienia. Słuszne jest niekiedy chowanie zegarków w czasie liturgii, a w żadnym wypadku nie może być częste na nie spoglądanie, jest się bowiem poza czasem, w wymiarach wieczności. Liturgia „zaśpieszona” i nieprzygotowana nie może dawać gwarancji prawidłowego wychowywania ducha religijności.

Liturgia seminaryjna ma za zadanie nie tylko wprowadzać ducha religijności i wiary oraz wychowywać alumnów na prawdziwych ludzi Boga, ale winna też być nauczycielką prawidłowości czci Bożej. Liturgia zwraca się bowiem do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Chroni przed przerostami pobożności niezharmonizowanej z prawdą objawioną o Bogu w Trójcy Świętej jedynym.

Uczy myślenia przed Bogiem przez sam układ modlitw. Wprowadza w prawidłowy porządek aktów i odniesień. Zawsze wtajemnicza w porządek prośb modlitwy „Ojcze nasz”.

Liturgia seminaryjna jest osią wszelkiej modlitwy. Wprowadza pewną spójność w życie modlitewne, integruje je, doprowadza do pewnej syntezy życia religijnego. Nie jest bowiem dobrze, gdy poszczególne praktyki nie są scalane zasadniczą prawdą i nie ma związku między poszczególnymi praktykami pobożności seminaryjnej a Mszą świętą. Msza św., winna być absolutnym centrum życia kleryckiego, jako owa „godzina” miłości i oddania, dla której człowiek żyje każdego dnia. Modlitwa poranna i medytacja są do niej przygotowaniem, nawiedzenia Najśw. Sakramentu w ciągu dnia są czasem porannego oddania mszalnego, modlitwa różańcowa jest swoistego rodzaju komunią duchową z tajemnicami z życia Chrystusa, a przez to nawiązaniem do komunii eucharystycznej. Dzięki temu Eucharystia staje się rzeczywiście słońcem każdego dnia.

### 3. PARENETYCZNY WYMIAR LITURGII W SEMINARIUM

Liturgia jest zawsze osobowym spotkaniem człowieka z Bogiem, momentem, w którym skutecznia się i pogłębia przymierze człowieka z Bogiem. Staje w niej zawsze przed człowiekiem Bóg wzywający do miłości, posyłając go z wyraźnym zadaniem wobec Siebie i drugich. Do tego też zadania liturgia uzdalnia człowieka. Tak więc w liturgii mamy zawsze wymiar moralny. Jest ona posłaniem do wykonywania określonych konkretnych zadań. Chwała Boża, która urzeczywistnia się w liturgii, ma swe przedłużenie w życiu człowieka. „Chwałą Bożą jest żyjący człowiek” (św. Irèneusz z Lyonu, *Adv. haer.* IV, 20, 7). Teologia chrześcijańska, oparta na myśli Ojców Kościoła, wyznaje egzemplaryzm wskazując, że stworzenie najlepiej wyraża chwałę Stwórcy, kiedy Go w sobie odbija, gdy jest Jego obrazem.

Liturgia w seminarium winna zawsze zmierzać do wychowywania u alumnów postaw moralnych. Powinna prowadzić do pracy nad ukształtowaniem w sobie osobowości ludzkiej, chrześcijańskiej i kapłańskiej. Łaska związana z liturgią daje to, co stanowi o cnotach teologalnych i moralnych. Łaska ta łączy się ze specjalnym impulsem do dobrego, oświeca rozum, pobudza wolę do dobrego chęcia. W pewnym stopniu wszystkie czynności liturgiczne udzielają jakiejś łaski pobudzającej do dobrego. Alumn żyjący w atmosferze życia liturgicznego powinien wciąż podejmować te impulsy, które dochodzą do niego. Ofiara Mszy św. domaga się od niego przyjęcia rzeczywistości krzyża. Czyniąc go darem ofiarnym dla Boga nadaje mu niejako nową możliwość. Po Mszy św. jest on bardziej dany Bogu niż

był dotąd, a więc poniekąd inny. Konsekwencją tego musi być jak najdalej idące życie ofiarne. Komunia św. jest chwilą zjednoczenia z Chrystusem. Jest nie tylko przyjęciem Chrystusa, ale nawet bardziej aktem oddania się Chrystusowi, żeby On nas przyjmował, przebrał i kształtował na własną modłę. Wyrazem tego z naszej strony musi być odrzucenie tego wszystkiego, co nie może być zaakceptowane przez Chrystusa. Wychowanie seminaryjne wciąż zmierza do tego, żeby alumn rozumiał, że w czasie Komunii św. przyjmuje on nie opłatek, ale Ciało Chrystusa, za nas dane, Krew Chrystusa za nas przelaną. Do wszystkich sakramentów, a poniekąd do wszystkich działań liturgicznych, można zastosować słowa św. Augustyna o konieczności radykalnego nawrócenia: „albo zmień życie, albo zmień czoło” namaszczone Chrystusem w czasie chrztu. Msza św. seminaryjna jest z jednej strony czasem przyjmowania posłania ze strony Chrystusa, z drugiej zaś jest czasem przynoszenia Bogu duchowych ofiar poprzedniego dnia.

Zastosowanie moralne musi zawierać w sobie każda modlitwa liturgiczna. Nie może się ona kończyć inaczej, ale tym pytaniem: „Panie, co chcesz, abym uczynił?”. Nic dziwnego, że zakon św. Benedykta, który w całej pełni żył liturgią, głosił zawsze i realizował hasło: *ora et labora*. Modlitwa liturgiczna wymaga także pracy moralnej. Kto idzie przed Pana, musi odrzucić od siebie wszelką moralną nieczystość i niedoskonałość. *Parresia* — prawo głosu do Boga Ojca, przystęp do Niego wysłużony nam przez Chrystusa, domaga się, żeby człowiek coś ze sobą przynosił, jeśli nie dobre czyny w pełni doskonałe, to zawsze dobre starania i wysiłki.

Przeżywanie roku kościelnego stwarza również wiele okazji do wewnętrznego nawrócenia. Rozpamiętywanie tajemnicy Wcielenia domaga się postawy kenozy. Narodzenie Chrystusa budzi pokorę i ducha ubóstwa. Męka Pańska domaga się śmierci dla wszystkiego, co złe i niedoskonałe. Zmartwychwstanie porywa człowieka i prowadzi go ku górze, tam gdzie Chrystus.

Aby tego rodzaju wyprowadzenie powinności moralnych z liturgii mogło się skutecznie, konieczna jest codzienna homilia seminaryjna, która wskazuje, że „bliski”, dzięki wydarzeniu liturgicznemu, Chrystus stawia konkretne wymagania, a stawia je na konkretny dzień. Wychowanie seminaryjne odbywa się przy stale określonym i konkretyzowanym *hodie* liturgicznym. Także i w seminariach należy się bardzo bać Boga „dalekiego” i nie stawiającego konkretnych moralnych wymagań.

#### 4. EKLEZJALNY ASPEKT LITURGII W WYCHOWANIU SEMINARYJNYM

Liturgia oddając cześć Bogu i udzielając człowiekowi łaski jest tym samym miejscem zwoływania Kościoła, czasem kształtowania go, oczyszczania i udoskonalenia. Przede wszystkim wspólnotę Kościoła tworzy Eucharystia. Jednym z jej celów jest zjednoczenie wiernych w Chrystusie. Również sakrament pojednania zawiera element jednoczący. Usuwając grzech, który oddziela człowieka od Boga i człowieka od człowieka, doprowadza do prawdziwej więzi z Bogiem, a w Bogu jednoczy ludzi między sobą. To samo można powiedzieć o modlitwie.

Wymiar jednoczący w liturgii odgrywa w seminarium dużą rolę. Kapłaństwo, do którego przygotowują się alumni, ma wymiar społeczny. Kapłan to sługa Chrystusa Głowy na służbie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Powołanie swe spełnia kapłan, o ile jest całkowicie oddany sprawom człowieka, o ile jest na jego służbie aż do oddania życia swego za owce swoje (por. DK 13). Kapłan, według Ks. Chevrier, to „człowiek spożywany” (*l'homme devoré*) i dlatego powinien być dobry jak chleb (powiedzenie Br. Alberta). Posłannictwo swoje realizuje kapłan we wspólnocie braterskiej. Nie ma mowy o prawdziwym kapłaństwie Chrystusowym bez mocnej więzi z biskupem, a także bez ducha braterstwa wobec innych kapłanów. Dlatego też wychowywanie do posłuszeństwa biskupowi i miłości wzajemnej kapłanów jest jednym z głównych założeń instytucji seminaryjnej.

Wychowanie do postaw altruistycznych i wspólnotowych opierać się musi przede wszystkim na ciągłym wtajemniczaniu w liturgie eucharystyczną i liturgie uświęcenia czasu. Wtajemniczyć — to najpierw dać możliwie najpełniejsze poznanie rzeczywistości misterium. Służą temu konferencje, homilie, komentarze liturgiczne przeprowadzane zwykle przez alumnów. Mają one wciąż uświadamiać naturalny i organiczny wprost związek postaw miłości chrześcijańskiej we wszystkich formach z samym misterium liturgicznym. Eucharystia, która jest ponowieniem Ostatniej Wieczerzy i uobecnieniem ofiary Chrystusa na Kalwarii z miłości do ludzi, domaga się od uczestniczących w niej tych samych postaw, które miał Chrystus w czasie Ostatniej Wieczerzy i na krzyżu. Eucharystia do swej całości niejako wymaga ducha miłości i wspólnoty. Eucharystia to poniekąd cały Wieczernik, i Chrystus prawdziwie pod postaciami chleba i wina obecny, i Jego uczniowie prawdziwie ze sobą zjednoczeni i gotowi do „umywania nóg bliźnim” przez postawy miłości i poświęcenia. Chleb połamany i wino rozlane, to ostatnie słowo Chrystusa, uwiecznione w Eucharystii aż do skończenia świata. W modlitwie liturgicznej również dokonuje się złączenie w Chry-

stusie, który w ten sposób wyraża uwielbienie i dziękczynienie swemu Ojcu. Modlitwa liturgiczna, wołanie do Ojca „jednym głosem”, znajduje swą naturalną kontynuację w postawach jedności, miłości i wzajemnego zrozumienia.

Wtajemniczyć znaczy jednak nie tylko objawić treść misterium liturgicznego, lecz również zapoczątkować aktualizację tych wszystkich postaw, które bezpośrednio wypływają z treści misterium. Treścią liturgii eucharystycznej jest uobecnienie najwyższej formy miłości, która objawiła się na krzyżu i która jednoczy wszystkich razem. Formą wejścia w tego rodzaju misterium jest praktyka miłości bliźniego. Wszystkie akcje dobroczynne na rzecz misji, ubogich, dotkniętych jakimś nieszczęściem, organizuje się w seminariach w związku z ołtarzem. Z Mszą św. także wiąże się wszelkie poczynania apostołskie i duszpasterskie seminarium, traktując je jako urzeczywistnienie posłania mszalnego. Musi być także dowartościowywany na Mszach św. kleryckich znak pokoju jako wyraz wzajemnego pojednania i przebaczenia sobie win. Znak ten można by też stosować po odmawianej komplecie realizując w ten sposób słowa Pisma św.: *Słońce niech nie zachodzi na rozniewanie wasze* (Ef 4, 26). Elementy wspólnototwórcze liturgii można lepiej wyakcentować w liturgii mszalnej czy brewiarzowej w mniejszych grupach. Dlatego też w większych zwłaszcza seminariach urządza się spotkania rocznikowe i kół wspólnych zainteresowań w ten sposób, aby centralnym i niejako szczytowym ich punktem była liturgia uświęcania czasu. Od czasu do czasu odprawia się też Mszę św. dla mniejszych grup rocznikowych. Liturgia więc kształtuje w seminariach wspólnoty kleryckie prowadząc je do święceń kapłańskich, w czasie których stają się one wspólnotą sakramentalną.

## 5. LITURGIA W FORMACJI DUCHOWOŚCI KAPŁAŃSKIEJ ALUMNÓW

Nie można wyczerpać choćby najbardziej nawet szkicowo tematu: liturgia w duchowej formacji alumnow, nie poruszając sprawy wpływu czynności liturgicznych na formację kapłańskiej duchowości alumnow oraz liturgii. Liturgia jest aktem kultycznym i zbawczym Chrystusa Kapłana, który w imieniu całej ludzkości składa swemu Ojcu doskonały hołd czci i uwielbienia wypraszając Kościołowi potrzebne łaski. W tych czynnościach kapłańskich Chrystusa mają udział wszyscy ochrzczeni, ale w szczególniejszy sposób uczestniczą w nich kapłani. Sakrament kapłaństwa konsekruje ich do sprawowania kultu Bożego w sposób jedyny, a mianowicie, żeby mogli działać w osobie Chrystusa, niejako odziani Jego Osobą, zastępując Go na ziemi, a także w imieniu Kościoła. Alumni przygotowujący się

do przyjęcia święceń kapłańskich są z woli Kościoła wtajemniczani w rzeczywistość sakramentu kapłaństwa. Na pewnym etapie rozwoju powołania otrzymują uroczyste wezwanie ze strony Kościoła do przyjęcia święceń diakonatu i prezbiteratu, obdarzeni są posługą lektora i akolity, przyjmują najpierw diakonat, w którym żyją przez dłuższy okres czasu (przynajmniej przez rok) wreszcie zostają wyświęceni na prezbiterów. Ze wszystkimi tymi posługami i święczeniami wiąże się łaska możliwości sprawowania kultu imieniem Chrystusa. Należy podkreślić to, że łaska ta wiąże się szczególnie z prezbiteratem, nie mniej jednak nie wolno zapominać o uczestnictwie w tej łasce, jakie dają już posługi: lektorat i akolitat. Z woli Kościoła mają one przygotować do diakonatu i prezbiteratu, są częściowo antycypacją święceń.

Możliwość sprawowania świętych czynności liturgicznych daje alumnom okazję do szczególniejszego zbliżenia się do Chrystusa Kapłana. Gdy wypełniają swe funkcje sakralne, cieszą się wtedy darem szczególniejszej obecności Chrystusa w sobie. „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele — pisze konstytucja o św. liturgii — szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego (...) czy też pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy kto chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: *Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich* (Mt 18, 20)” (KL 7). Szczególniejsza bliskość sprawujących święte funkcje wobec Chrystusa Kapłana ma wyjątkową moc uświęcającą, czyli upodobniającą do Chrystusa Kapłana. Dekret soborowy o posłudze i życiu kapłanów powie, że kapłani „wykonując posługę Ducha i sprawiedliwości, o ile będą ulegali Duchowi Chrystusowemu, który ich ożywia i prowadzi, umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne święte czynności, tak zresztą jak przez całe swoje posługiwanie, które wykonują łącząc się z biskupem i prezbiterami, kierują się ku doskonałości życia” (DK 12). Słowa dekretu można przy zachowaniu proporcji właściwych odnieść do alumnow. Również i dla nich pierwszym środkiem formacyjnym ma być godne i możliwie najdoskonalsze sprawowanie czynności kapłańskich przy ołtarzu. Im doskonalej sprawują oni funkcję lektora czy akolity, tym bardziej pozostają pod wpływem Ducha Chrystusa Kapłana. Stąd też seminarium przykładą największe starania do tego, żeby nawet najmniejsza zewnętrzna funkcja, którą wykonuje alumn, była dokładnie przygotowana od strony technicznej i czysto duchowej. Alumnom zaleca się odprawianie szczególnego dziękczynienia po posłudze przy ołtarzu. Niczego też przełożeni seminaryjni nie obawiają się w wycho-

waniu tak, jak rutyny i zobojętnienia na *sacrum* u swoich wychowanków.

Seminarium stosuje więc specjalną mystagogię w sakrament kapłaństwa. Pierwszy okres życia seminaryjnego wiąże się ze zrozumieniem powszechnego powołania do kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. Równocześnie rozwija się i kultywuje pragnienie kapłaństwa sakramentalnego, a więc pragnienie odprawiania Mszy św. i sprawowania innych funkcji liturgicznych. Od przyjęcia posługi lektora zaczyna się okres częściowego już sprawowania funkcji kapłańskich: alumn zaczyna czytać słowo Boże na świętym zgromadzeniu, przygotowywać innych do jego zrozumienia, wprowadzać w przeżywanie Eucharystii przez komentarz liturgiczny. Duchowość alumna—lektora będzie ściśle odpowiadała wymiarowi ontycznemu lektoratu: będzie to usilne staranie się, aby być prawdziwie uczniem Chrystusa, narzędziem słowa Bożego, apostołem, człowiekiem wiary i modlitwy, nie tylko czytelnikiem Ewangelii, ale jej wykonawcą, „piątą Ewangelią”. Czynności liturgiczne lektora stają się w takim kontekście rzeczywistym bodźcem i stałym przypomnieniem. Akolitat jeszcze bardziej zbliża do ołtarza i jeszcze bardziej intensyfikuje formację do kapłaństwa. Zaczyna on okres dawnego subdiakonatu; „czyni” ołtarzem, wiąże z misterium Eucharystii i posługą miłosierdzia w Kościele, uczy postaw pokory i poświęcenia dla drugich. W ten sposób dochodzi alumn do ostatniego etapu seminaryjnej formacji, który jest związany z życiem w diakonacie. Okres diakonatu, który już daje sakramentalny udział w kapłaństwie Chrystusa wyciska na duszy przyjmującego niezatarte znamię, staje się najintensywniejszym czasem kształtowania duchowości kapłańskiej. Największą w tym rolę odgrywają posługi sakramentalne, które diakon wykonuje. Służąc przy Mszy św. jako szafarz kielicha, rozdając Komunię św., nosząc ją chorym, wchodzi diakon na drogi życia kapłańskiego. Także liturgia uświęcenia czasu, którą sprawuje indywidualnie i wspólnotowo w ramach własnego rocznika, nadaje jego życiu piętno życia kapłańskiego. Diakon wykonując swe posługi wchodzi niejako w styl życia właściwego dla prezbiterów.

Nawet tak szkiecowe przedłożenie zagadnienia związku liturgii z duchową formacją alumnów ukazuje wzajemne uzupełnianie się i przenikanie pobożności liturgicznej i pobożności pozaliturgicznej w ich życiu. Liturgia nadaje kształt, formę, strukturę prywatnym praktykom pobożności. Praktyki te zaś spełniają rolę formułującą w stosunku do modlitwy liturgicznej. Bez nich liturgia dość łatwo zatraci namaszczenie wewnętrzne i ciepło prowadząc alumna do znużenia i zamknięcia się na zbawczy wpływ Bożej łaski.